

Adam Pisarek

Między transgresją a normą : o kulturowej potrzebie wstydu

Studia Kulturoznawcze nr 1 (2), 189-193

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ADAM PISAREK

Uniwersytet Śląski
Instytut Nauk o Kulturze

Między transgresją a normą. O kulturowej potrzebie wstydu

Ewa Kosowska (red.), *Wstyd w kulturze*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1998, ss. 172; Ewa Kosowska, Galina Kurylenko, Anna Gomóła (red.), *Wstyd w kulturze. Kolokwia polsko-białoruskie 2*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, ss. 216

Problematyka wstydu, na pierwszy rzut oka atrakcyjna badawczo ze względu na transgresyjny charakter koniecznych przedsięwzięć analitycznych i interpretacyjnych, prowadzi ostatecznie do powstania wielu fundamentalnych wątpliwości etycznych i epistemologicznych tworzących się na marginesach refleksji. Wielość współczesnych dyskursów powoduje czasami krótkowzroczne i nieprzemyślane, a czasami istotne i konieczne zmiany w odczytywaniu znaczenia konkretnych propozycji badawczych.

Pierwszy tom wydanej w 1998 r. pod redakcją Ewy Kosowskiej książki pt. *Wstyd w kulturze* i powstała po 10 latach kontynuacja tocząca ze sobą i z czytelnikiem wielowarstwową grę interpretacji, zmuszając nie tylko do oceny zawartych w nich prób opisania i zrozumienia jednego z ważniejszych, a jednocześnie słabo na gruncie polskim zbadanych zjawisk z pogranicza psychosomatyki i kultury, ale również do przemyślenia wielu wyrażonych tam bezpośrednio lub jedynie domyślnie postulatów badawczych.

Niezwykle owocne wydaje się połączenie w dwutomowej publikacji wyników dociekań z zakresu językoznawstwa, folklorystyki, socjologii, literaturoznawstwa, filozofii oraz antropologii kultury i kulturoznawstwa. Tak szerokie spektrum dyscyplin odsłania oczywiście wstępny charakter omawianych tomów, które służą w dużej mierze potwierdzeniu potencjału badawczego wybranej tematyki i dowartościowaniu kilku cennych konfiguracji różnorodnych metodologii i podejmowanych w ich ramach zagadnień, a jednocześnie za-

pewnia heterogeniczność dyskursu. Celowość tej różnorodności staje się jasna już na początku lektury: otwierający pierwszy tom artykuł Wiesława Banysia pt. *Wstyd i hańba: systemowa asercja a empiryczna modalność. Rozważania semantyczno-leksykograficzne* porządkuje problematykę wstydu i hańby za pomocą narzędzi leksykografii. Wnioski wynikające z jego precyzyjnej analizy są istotne dla dalszych dociekań, gdyż precyzują i zawężają pole możliwej refleksji.

Czym więc dla autorów *Wstydu w kulturze* jest tytułowa kategoria? Najbardziej dokładnej systematyzacji, oprócz propozycji językoznawców, dokonuje Eugeniusz Jaworski (*Wstyd jako kategoria typologiczna*), który biorąc pod uwagę aspekt psychologiczny i manifestacje fizjologiczne badanego fenomenu, zwraca szczególną uwagę na reguły rządzące okazywaniem lub ukrywaniem wstydu, plasując je w sferze zjawisk kulturowych i tym samym starając się dokonać wstępnego uporządkowania nawarstwień składających się na ten termin. Stojące u podstaw procedury heurystycznej założenie, że wstyd może pełnić funkcję regulującą i stać na straży ładu społecznego niektórych społeczeństw, stanowi punkt wyjścia do budowy operatywnej typologii kultur. Eugeniusz Jaworski uważa, że: „[...] zależność między wstydem i honorem kształtuje podstawowy kanon aksjologiczny”¹. Ten zaś w europejskich kulturach ludowych i kulturach prostych kształtuje mechanizmy kontrolne oparte na zawstydzaniu. Natomiast kultury złożone często odwołują się do prawa zwyczajowego wspartego na honorze, które następnie przekształca się w prawo stanowione. Te dwa warianty nie wyczerpują zakresu obszarów występowania i pełnionych funkcji wstydu, lecz pokazują potencjał tkwiący w badaniu psychosomatycznego zjawiska przekładalnego na zachowania kulturowe.

Jeśli podążymy tym tropem, kolejnym ważnym artykułem będzie bez wątpienia szkic Ewy Kosowskiej pt. *Wstyd. Konotacje antropologiczne*, która stara się odnaleźć reguły rządzące enantiodromią wstydu, czyli jego zdolnością do przejścia we własne przeciwieństwo. Subwersywne europejskie praktyki kulturowe dążące do podważenia aksjologii wspierającej reguły manifestowania się zawstydzania – zarówno subtelne, takie jak używanie językowych dwuznaczności, omówień czy metafor, jak i radykalne, dążące do całkowitej relatywizacji normy – są jednocześnie początkiem formowania się wtórnych sankcji.

Imperatyw zinterioryzowania tego uczucia, uczynienia zeń wewnętrznej instancji opiniodawczej staje się tym samym synonimem odpowiedzialności, wolnego, pozytywnego wyboru jednostki, jej otwarcia w stronę kultury jako wspólnej nadzędnej wartości².

¹ E. Kosowska (red.), *Wstyd w kulturze*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1998, s. 48.

² Ibidem, s. 61.

W ten sposób autorka otwiera swoją refleksję na niezwykle istotny dylemat etyczny. Jeśli bowiem wstyd zostanie uznany za czynnik „dezantagonizujący ogromne obszary relacji wewnątrzkułturowych”³, praktyki naukowe staną się jednym ze sposobów ujawnienia, a przez to (często nieświadomego) naruszenia istotnych dla danej kultury mechanizmów integracyjnych. Demaskatorska działalność prowadzona w ramach krytycznych paradygmatów nauk społecznych i humanistycznych okazuje się więc być nieobojętną etycznie formą przekształcania lub zaburzania trwałych struktur.

Tak sformułowany problem, który wielokrotnie pojawia się na marginesach refleksji zawartej w pierwszym tomie *Wstydu w kulturze*, powinien wywierać na współczesnych badaczach, bardzo często skupionych na wyszukiwaniu nietkniętych dotąd obszarów tabu i dokonywaniu ich dekonstrukcji – co wydaje się być pozostałością po oświeceniowym projekcie walki z ludowymi zabobonami – uwzględnienie prostej, a jednocześnie niezwykle istotnej tezy, iż „odstaniając ukryte mechanizmy [...], chwiejemy równowagą norm”⁴. Bez wzięcia na siebie pełnej odpowiedzialności za konsekwencje tych działań i wynikających z nich zobowiązań badacz kultury jednoznacznie wybiera drogę dominacji zamiast twórczego dialogu i zwrotności refleksji⁵.

Uwagi te nie pozostają jedynie pustymi postulatami, lecz okazują się niezwykle aktualne i istotne, gdy odniesiemy je do szkiców naukowców z nieistniejącej już Katedry Teorii i Historii Kultury Uniwersytetu Pedagogicznego im. Maksyma Tanka w Mińsku. *Wstyd w kulturze* powstał nie tylko jako wynik współpracy pomiędzy dyscyplinami, ale również jako pokłosie wymiany myśli zachodzącej na linii dwóch odmiennych tradycji intelektualnych i kulturowych. Mimo różnorodności podejmowanych tematów (wstyd w białoruskim folklorze, wstyd w gatunkowej formie wyznania i bajki, wstyd jako przejaw tożsamości) i stylów wypowiedzi, białoruski dyskurs znacząco różni się od polskiego i początkowo może wywoływać czytelniczną dezorientację. Jednocześnie jest jednak potwierdzeniem roli wstydu jako regulatora mechanizmów spajających wspólnotę wokół wybranego systemu aksjologicznego. Artykuły Aleksieja Raguli („*Szpunt pustej beczki*”. *O godności i wstydzie w kulturze*), Galiny Kurylenko (*O pewnym aspekcie wstydu w kulturze białoruskiej*) czy Tatiany Paszkowicz (*Wstyd jako kulturowy przejaw tożsamości*) dzieli bardzo wiele, lecz łączy pragnienie ukonstytuowania normy pozwalającej na konsolidację rozchwianej postsowieckiej tożsamości. Pisanie o wstydzie staje się więc dla

³ Ibidem, s. 62.

⁴ Ibidem, s. 9.

⁵ „Cel naukowy antropolożki nie ogranicza się do wykrywania konkretnych kultur, lecz leży dalej: w zrozumieniu podstaw, na jakich opiera się ich proklamacja”. Chciałoby się dodać: i na ich poszanowaniu. Zob. K. Hastrup, *Droga do antropologii. Między doświadczeniem a teorią*, tłum. E. Klekot, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 64.

tych autorów jednocześnie praktykowaniem teorii i próbą stworzenia oraz propagowania określonych wzorów moralnych, co nie dla każdego badacza podążającego za poststrukturalistycznymi wytycznymi będzie możliwą do zaakceptowania strategią. Traktując refleksję kulturoznawczą jako ciągłe mierzenie się ze społecznymi konsekwencjami proponowanych analiz i interpretacji, propozycje wynikające z działań na rzecz reintegracji kultury stają się obrazem różnorodnych taktyk prowadzących do osiągnięcia istotnych, według przekonania badaczy, celów.

Odczytanie *Wstydu w kulturze* przez pryzmat prac białoruskich teoretyków przekonuje, że polscy uczeni przyjmują postawę wręcz przeciwną – unikają współczesnej, zaangażowanej refleksji, zachowując chłodny dystans; wolą proponować teoretyczne konstrukcje (np. *Wstyd wobec dwóch orientacji epistemologicznych* Beaty Wesołek) oraz podejmować dylematy z zakresu filozofii kultury (wnikliwe studium *Wstyd – uczucie czy cnota? Dylematy etyki arystotelesowskiej w komentarzach Sebastiana Petrycego z Pilzna* Agnieszki Budzyńskiej-Dacy) czy antropologii religii. W pierwszym tomie znajdziemy np. niezwykle zajmującą analizę pt. *Mazoistyczna koncepcja wstydu* autorstwa Kamilli Terminińskiej, eksponującą wewnętrzne rozdarcie wyznawców judaizmu, którzy wypełniając Boskie przykazania, nie mogą odczuwać wstydu, jednak ze względu na bycie grzesznikami wstydzić się muszą. Poruszając się między pragmatycznym i symbolicznym wykorzystaniem badanej kategorii, autorka odsłania fundamentalną cechę kultury judeochrześcijańskiej. Z kolei Aleksandra Kunce, również podejmując zagadnienie religii (*Wstyd i wina w dyskursie Kościoła katolickiego*), stara się je sproblematyzować za pomocą narzędzi Foucaultowskiej archeologii wiedzy.

Wśród uogólniających i jednocześnie inspirujących bardziej szczegółowe badania artykułów szczególne miejsce zajmuje propozycja Dobrosławy Węzowicz-Ziółkowskiej *Wstyd a władza (paradygmatów)*, znajdująca się w drugim tomie, która antycypuje wiele toczących się dziś dyskusji i jednocześnie pośrednio odnosi się do podjętej 10 lat wcześniej próby Aleksandry Kunce. Wstyd, rozumiany jako „biologiczna potencjalność naszej (gatunkowej) sfery emocjonalnej, wykorzystywana i wzmacniana przez rządzące społeczeństwami techniki systemu władzy/wiedzy”⁶, służy w tej koncepcji konfrontacji dwóch, na pierwszy rzut oka wykluczających się, perspektyw: socjologii z jednej strony i archeologii wiedzy – z drugiej. Z kontrolowanego „zderzenia” paradygmatów ocaleje jedynie ciało.

Przy tak dużej rozpiętości propozycji tematycznych i metodologicznych należy wyróżnić także te starające się ustosunkować do konkretnych współcze-

⁶ E. Kosowska, G. Kurylenko, A. Gomółka (red.), *Wstyd w kulturze. Kolokwia polsko-białoruskie 2*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 28.

snych praktyk kulturowych. W takim kontekście niezwykle cenne wydaje się podjęcie zagadnienia transseksualizmu w artykule Anny Gomóły pt. *Przeciw naturze i kulturze. Transseksualizm a wstyd*. Badane zjawisko staje się przyczyną podwójnego uczucia wstydu: w stosunku do własnej i przeciwnej płci kulturowej. Ta szczegółowa analiza ucieka od konstruktywistycznego dyskursu gender/queer, starając się raczej uwypuklić problemy pojawiające się w konkretnym kontekście kulturowym, niż postulować radykalne zmiany struktur społecznych i mentalnych.

Podobne stanowisko zajmuje Marek Pacukiewicz. W artykule pt. *Wstyd i poczucie honoru jako uwewnętrznione regulatory jednostkowej wiedzy w dyskursie śląskiego alpinizmu*, wychodząc od materiału zebranego w czasie badań terenowych, porządkuje sposoby, jakimi zewnętrzna kategoria kulturowa (wstyd) podlega przewartościowaniu i internalizacji. Śledzi w nim zarówno miejsca prowadzące ku przełamaniu uniwersalności norm kulturowych, jak i te, które prowadzą do ich wtórnej racjonalizacji i ponownego usankcjonowania.

Podwójny ruch transgresji i utrwalania normy można by uznać za podstawową dialektykę tworzącą intelektualne napięcie pomiędzy artykułami składającymi się na *Wstyd w kulturze* i jego kontynuację. Wydaje się, że jest on jednocześnie tym, co łączy wszystkie, tak odległe od siebie, propozycje badawcze. Synergia ta nie byłaby jednak możliwa, gdyby projekt badania sfery związanej z kulturowym tabu nie został podporządkowany etycznym zobowiązaniom, które łączą się z chęcią dialogu zarówno z innymi środowiskami naukowymi, jak i z przedstawicielami badanych kultur. Problematyka wstydu uczy, że czasami należy się wstydzić nie tylko niewiedzy, ale również głoszenia myśli, które mogą działać dezintegrująco na daną społeczność.